

Legenda o Pelplinie

Bardzo dawno temu Książę Mestwin postanowił darować część swoich ziem opactwu cysterskiemu. Zanim jednak do tego doszło Książę głowił się nad nazwą dla swego podarku. Zadne wydawało mu się niezwykle trudne bowiem patrząc na ten urokliwy zakątek Książę chciał nadać mu wyjątkowe imię. Pewnego dnia rozmyślając nad nurtującym go pytaniem wybrał się na spacer wzdłuż koryta biegnącej tu rzeki Wierzycy. Nad ową rzeką spotkał Książę staruszkę, który zaprosił go filiżankę ciepłych ziół.

- Czegoż tutaj szukasz Panie – zapytał zaciekawiony starzec.

- Widzisz nie wiem jak nazwać osadę, w której żyjemy, a chciałbym by nosiła ona nazwę wyjątkową, tak urokliwą jak ona sama i na tyle poważną by kiedyś stać się wielką, wierzę bowiem, że kiedyś z jakiegoś powodu będzie wielka. – odpowiedział Książę.

- To faktycznie trudne zadanie – powiedział starzec – Niestety nie pomogę Ci w jego rozwiązaniu bo jestem jedynie staruszką zamieszkującą tę okolice, ale chętnie opowiem Tobie Panie jak tutaj trafiłem. Długo szukałem domu, który mógłbym pokochać, i który stałby mi się bliski, aż pewnego dnia zawędrowałem na polanę, której zboczami płynęła rzeka. Zatrzymałem się na chwilę i słuchając szumu wiatru usłyszałem również najpiękniejszą na świecie melodię, melodię tej rzeki. Na jej brzegu stała staruszka, która podobnie jak ja Ciebie uraczyła mnie filiżanką ciepłych ziół. Pomyślałem wtedy, że nie ważne co to za miejsce i jak się nazywa ważne, że dzieją się tutaj małe cuda. Bo to przecież mały cud jeśli ktoś zupełnie nieznajomy daruje Ci filiżankę ziół a szum rzeki układa się w najpiękniejszą w świecie symfonię. Poza tym Panie dla mnie zawsze najbardziej urokliwe na ziemi były małe miejsca. Wydaje mi się bowiem, że one tak jak małe cuda, całkiem nieoczekiwanie stają się wielkie. Wierzę podobnie jak i Ty, że kiedyś i ta osada z jakiejś nieznaney nam jeszcze przyczyny stanie się wielka. Panie, nie mogę Ci radzić bo cóż znaczą słowa szarego starca – kontynuował rozmówca. - Pamiętaj jednak, że nie ważne jak nazwiesz osadę bowiem wagę i wielkość miejscu i tak nadają ludzie, którzy je zamieszkują. Widzisz Panie dyskutujemy nad wielkością osady a tymczasem może ona już jest wielka?

Na tym skończyła się dyskusja, Książę podziękował za filiżankę ziół i skierował swe kroki ku powrotowi. Przysłał jednak jeszcze na chwilę po czym zapytał.

- Dobry człowieku uraczyłeś mnie gościna i dobrym słowem a nawet nie wiem jak się nazywasz.

Staruszek uśmiechnął się pogodnie po czym odpowiedział.

- Moje imię brzmi Pelpliniusz Panie.

- Do zobaczenia Pelpliniuszu odpowiedział Książę po czym powoli ale bardzo zdecydowanym krokiem oddalił się.

Niedługo potem Książę Mestwin wydał dekret o ofiarowaniu części ziem zwanych Pelplinem Opactwu Cysterskiemu, które jakiś czas po tym wybudowało tutaj piękną i wielką bazylikę katedralną, co w jeszcze jeden sposób dodało wielkości osadzie. Tak właśnie powstała nazwa Pelplina, przynajmniej tak głosi legenda.

Anna Kalkowska